Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 56.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

CZWARTEK 9 Marca 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pod Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	6	27 0. 56	+ 3, 4	1 38	Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
7	2	26 11, 68	+ 1, 2	2, 26	Zachodni ,,	Pogoda	
	10	27 1, 30	+ 2, 2	1 67	Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń* 6 *Marca.* —

Z powodu teraz zaszłych politycznych wypadków puszczono w obieg pogłoskę jakoby żądaniom wymiany Banknotów na srebrną monetę, według zupełnéj wartości nominalnéj, na każdorazowe zgłoszenie się okazicieli takowych, Bank nie był w stanie zaraz zadość uczynić.

O nieprawdzie i bezasadności téj pogłoski, każdy może się sam przekonać, gdyż zgodnie z przepisami §. 15 najwyżéj zatwierdzonych statutów Banku, przy wymianie w kassach Austryackiego banku narodowego, zamiana banknotów na monetę srébrną, jak przedtém tak i teraz bez przerwy, na każde żądanie natychmiast się uskutecznia. Dyrekcya Banku sądzi, iż nie może lepiéj zapobiédz wzniecanym obawom, jak wiernem podaniem do publicznéj wiadomości stanu austr. Banku narodowego z d. 29 Lutego 1848 r.

Stan Austr. Banku Narodowego d. 29 *Lutego* 1848 *r.*

Stan czynny	Złr.	Gr.	Stan bierny	Złr.	Gr.
Moneta srebrna w Banku wybita . . .	65,058,351	8 3/4	Obieg banknotów . . .	214,146 440	—
Eskomptowane efekta złożone w Banku a przepadłe między 3 i 95 dniami. .	86,295,505	54	Saldo ciągłych rachunków	1,906,391	11 2/4
Forszusy na dane Zastawy najdalej w 90 dniach mające być zwróconemi	12,602,500	—	Fundusz bankowy przez 50,621 akcyi na początkowy zakład, po 600 Zr. akcya	30,372,600	—
				246,425 431	11 2/4
Hypotekowany dług krajowy	81,387,264	23 3/4			
Gwarantowana pożyczka dla Węgier	1,081,809	45			
	246,425 431	11 2/4			

Wiedeń d. 5 Marca 1848 r.

Karol Baron *Lederer* Gubernator Banku.

Krystyan Henryk *Coith* Dyr. Banku.

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 24 *Lutego.* —

Pakebotem *Montezuma*, do Liverpool przybyły o dwa dni świéższe wiadomości ze Stanów Zjednoczonych a mianowicie z Nowego Yorku po dzień 1 b. m. Z Washingtonu donoszą, że stanowczo zawartym został pokój między panem Trist a trzema pełnomocnikami mexykańskiemi, i że według ostatnich wiadomości, pokojowi temu trzeba tylko jeszcze zatwierdzenia mexykańskiego kongresu. Prócz tego mówią, że jenerał Scott zawarł ten pokój wbrew życzeniom amerykańskiego rządu, że za to ciężko będzie odpowiadał, i że już z naczelnego dowództwa został odsuniętym. Głównym powodem do takiego postępowania były spory i kłótnie jenerała Scott z podwładnymi jenerałami. W Texas wybuchła wojna między plemionami indyjskiemi, i széroko się rozprzestrzenia. — Rozprawy kongresu nic godnego uwagi nie przedstawiały. Na wielkiém zgromadzeniu w Nowym Orleanie postanowiono głosować za wyborem jenerała Taylor na godność prezydenta.

O La-Plata przybyły wiadomości do Liverpool z Montevideo po dzień 20 grudnia. Doniesienia z Corientes objawiają, że jenerał Urquiza na czele wojsk Rozasa i Entrerios znakomite odniósł zwycięztwo nad Corrientyńczykami; miał 1200 ludzi zabrać w niewolą; 700 z tych nieszczęśliwych zamordowano. Pobici chronili się najwięcéj do Paraguay. Z Montevideo donoszą, że eskadra francuzka wysadziła na ląd 6 armat i batalion żołnierzy marynarki, z obawy spodziewanego napadu jenerała Oribe. Dnia 20 grudnia, przystań zamkniętą być miała dla wszystkich okrętów które do Montevideo przyżeglowały.

Pocztą lądową odebrano w Anglii wiadomości z Indyj Wschodnich: z Kalkuty po dzień 9, z Madrasu po d. 14, a z Bombay po 16 stycznia. Nigdzie tam nic ważnego nie zaszło. Pieniądze za łupy w czasie wojny w Sindzie zabrane, wkrótce pomiędzy wojsko rozdzielonemi być miały. Sir Karol Napier otrzymuje z tego 1 szesnastą część całości, około 27,000 fst. Żądanie jego jednéj osméj części (a zatém dwa razy tyle), do czego rościł sobie prawo jako naczelnie dowodzący, odrzuconém zostało

przez Dyrektorów. W Kalkucie wzniesionym ma być pomnik na 150 stopni wysoki, na pamiątkę zwycięztwa w Pendżabie z armat zabranych odlany— na wierzchołku jego stać ma posąg Brytanii, a wizerunki dwóch wojowników krajowych będą po bokach. — *Friend of India* nie stosownêm to znajduje, że nie zamieszczono wizerunku choć jednego anglika. — Według postanowienia jeneralnego gubernatora z dnia 31 grudnia, zniesionêm być ma cło wywozowe od bawełny na całéj przestrzeni Indyj Wschodnich. Handel przywozowy w ciągu ostatnich miesięcy wiele ucierpiał; sprzedano tylko 10,000 pak surowéj bawełny. — Wywóz Herbaty z Chin do Anglii od 1 lipca do końca grudnia wynosił 30,861,330 funtów, mianowicie 28,573,410 f. czarnéj herbaty a 2,287,920 funtów zielonéj; surowego jedwabiu w tymże czasie wywieziono 14,819 pak.

Donieśliśmy już o śmierci okropnéj sześciu angielskich kupców zamordowanych w Kantonie. Wina władz angielskich têm większa, iż oddawna tak w Londynie jak w Kantonie uczyniono przedstawienia, by faktoryom angielskim obronę zapewnić. Sir John Davis, po ostatniéj wyprawie do Kantonu, zostawił te faktorye bez żadnéj opieki, a na wieloliczne prośby kupców liwerpolskich w tym względzie, lord John Russel odpowiedział zwykłemi sobie dowcipnemi zwrotami. Lord Palmerston nawet dowodził, że tam niema dość wody, by okręt wojenny mógł płynąć, a jednak parostatek *Pluto* po ostatnim wypadku odpłynął do samego Kantonu i daléj, aż do miejsca, w którém mordercy a raczéj ich zastępcy ściętemi zostali. Mówimy zastępcy, wiadomo bowiem że w Chinach ludzie skazani na śmierć mogą kupić sobie zastępców, którzy za nich ponoszą karę, poczém summa umowiona płaci się dzieciom i rodzinie. Widoczną jest rzeczą, że podobna wielka obraza przykładnego ukarania wymaga, a to może sprowadzić wznowienie kroków nieprzyjacielskich z państwem niebieskiém. Na szczęście sir John Dawis, został odwołanym a pan Bonham udaje się na jego miejsce. Siły wojenne na wodach chińskich bardzo zostaną powiększonemi a rząd angielski nie zaniedba środków, które będą mogły obronić kupców angielskich w Kantonie. Dziwną to jest rzeczą, że w innych częściach Chin, które traktat Nankiński europejczykom otworzył, podobne bezprawia nie mają miejsca.

— *Konstantynopol* 7 *Lutego.* —

Na urzędowéj audyencyi, w czasie któréj nuncyusz papiezki wręczył sułtanowi swe listy wierzytelne, miał on do J. W. następną przemowę:

Najjaśniejszy Panie! Życzenia, które Wasza Cesarska Wysokość kazałeś objawić przez swego posła, papiéżowi Piusowi IX, memu wysokiemu panu, przy jego wstąpieniu na tron, obudziły w sercu Jego Swiętobliwości uczucia żywéj wdzięczności. Nie przestając na objawieniu ich posłowi Waszéj Wysokości Szekib Effendemu i poleceniu mu, by wyrażenia tych uczuć przesłał W. Wysokości, Ojciec Swięty powierzył mi pełne honoru posłannictwo objawić w sposób jeszcze uroczystszy, jak wielką wagę do tego przywiązuje i jak żywą jest radość, którą w nim budzi ten krok tak pochlebny. Uczucia jego są lepiéj wyrażone, jak ja to uczynić mogę, w liście, który mam honor złożyć w ręce Waszéj Cesarskiéj Mości. Wasza Cesarska Mość łącząc się do ogólnéj radości, wywołanéj wyniesieniem na tron papiézki Ojca Świętego, dałeś najświetniejszy dowód wielkich i rzadkich przymiotów swego ducha i szlachetnych uczuć swego serca. Mam honor zapewnić Waszą Cesarską Mość, że Ojciec Święty szedł tylko za wspaniałomyślnym popędem swego serca w ocenieniu tego aktu uprzedzającéj grzeczności i że ten pozostanie dla niego najpiękniejszém i najmilszém wspomnieniem. Ponieważ przyjazne stosunki pomiędzy obydwoma rządami muszą prowadzić tylko do sławy xiążąt, do korzyści wspólnych poddanych, przeto Jego Świętobliwość, ucieszony propozycyami przyjaźni ze strony Waszéj Cesarskiéj Mości, ofiaruje swą przyjaźń, także z zupełną prawością, jako pewny zakład utwierdzenia i wzmocnienia węzłów tak szczęśliwie spojonych. Dobrodziejstwa Waszéj Królewskiéj Mości dla wszystkich klas jego poddanych równie jak zapewnienie, które dać raczyłeś, w sercu Ojca Świętego najpiękniesze obudziły nadzieję. Pod skrzydłem twéj łaskawości i pod twą opieką najwyższą, katoliccy poddani twego potężnego państwa, duchowne dzieci Ojca Świętego, coraz więcéj błogosławić będą łaskawość, ludzkość serca swego i coraz bardziéj z całym światem podziwiać będą szlachetność i wzniosłość twego harakteru. Co do mnie, uważałbym się za szczęśliwego, gdybym zasłużyć mógł na życzliwość monarchy, który tak słusznie powołanym jest do wielkich przeznaczeń.

Na to odpowiedział sułtan: Wstąpienie na tron Ojca Świętego wywołało ogólną radość, by dówieść, że i ja mam w niéj udział, poleciłem Szekib Effendemu missyę u Ojca Swiętego. Wdzięczny jestem bardzo za uczucia, jakie w imieniu Ojca Świętego mnie objawiasz; wspólne nasze usiłowania o poprawieniu losu naszych poddanych, ścieśnią węzły przyjaźni pomiędzy nami i cieszę się, że te stosunki przyjazne rozpoczęły się pod moim rządem.

Patryarchowie posłali do nuncyusza papiezkiego deputacye, dla złożenia mu życzeń.

— *Alexandrya* 20 *Lutego* —

Mehmed Ali, który był niebezpiecznie chorym, teraz ma się lepiéj, ale rekonwalescencya jego powoli postępuje. Choroba jego wymaga ścisłéj diety, co osłabia chorego a przy podeszłym wieku daje powód nie małéj obawy.

Głoszą, że konsul jeneralny francuzki otrzymał od wice-króla odpowiedź, któréj się nigdy nie spodziéwał, na przedstawienie uczynione z powodu barbarzyńskiego obejścia się z poddanym greckim. Wicekról odpowiedział, że nie tylko nie myśli dać zadość-uczynienia, ale że pozwala mu donieść o têm jego rządowi. Konsul jeneralny miał nader silnie bronić całéj sprawy.

— *Indye Wschodnie.* —

Ostatnie wiadomości z Bombay dochodzą do 15 stycznia. Treść ich przecież małoznacząca. Nowy gubernator jeneralny hrabia von Dalhousie i je-

go małżonka parostatkiem *Mrozuffer* szczęśliwie przybyli do Madras i po krótkim pobycie, zamierzali dalej podróż swą odbyć do Kalkutty. Lordowi Hardinge, przy odjeździe dano mnóstwo pożegnalnych bankietów, nie wiadomo jednak, w którym dniu do Anglii wyjedzie. Z Pendżabu i Sindu nic nowego; w anglo-indyjskich miastach handlowych nie zaszły żadne nowe bankructwa.

Rozmaitości.

ZAMEK LUCIENNES.

(Ciąg dalszy.)

Szlachta kupiła się koło niéj. W najzażylszych stosunkach była z hrabiną de l'Hopital margrabiną Montmorency, xiężną Mirepoix, xiężną Valentinois. W owym czasie ledwie nie wydała panny Du Barri za xięcia Bouteville!.. W téj to sypialni Luciennes wyjednała dla xięcia d'Aiguillon, łaskę zajęcia urzędu dowódzcy szwoleżerów po p. de Chaulnes, godności wysokiéj, równającéj się w wielu względach posadzie ministra, gdyż wymagała codziennie i prywatnego widywania się z królem. Xiążę Choiseul, który mimo całege usiłowania nie mógł zapobiedz téj nominacyi, musiał wtedy poznać ile stracił wagi po wpływie przez hrabinę zyskanym. Powaga i znaczenie jego z dniem każdym bardziéj upadała. Bankierowie, ci wróżkowie nieomylni wszelkich zmian ministeryalnych, przechodzili także na stronę pani Du Barri. Bouret, którego przywidzenie i fantazye dawniéj opowiadaliśmy, dawał dla niéj świetne uczty i festyny w słynnym pałacu swoim, w lesie Sénart; jak królowę, zapraszał ją na polowanie na jelenie i ukazał jéj, jako zalotną niespodziankę, na szyi Wenery, przez Coustace zrobionéj dla króla Pruskiego, głowę jéj piękniejszą niżeli głowa téj bogini. — W téj jeszcze czarownéj komnacie pawilionu Luciennes, pani Du Barri poważyła się powiedzieć Ludwikowi XV. z powodu nowego kucharza, którego nie chciała trzymać, chociaż był doskonały, dla tego że podobny do xięcia de Choiseul: — Najjaśniejszy Panie, odprawiłam mojego Choiseula, kiedyż swojemu dasz odprawę? Ludwik XV. rzadko ztamtąd rozgniewany wychodził, gdyż pani Du Barri, nie prosiła go nigdy o nic więcéj, tylko o łaski, posady i pensye dla swoich przyjaciół.—

W téj to komnacie, tak bogatéj w hebanowe sprzęty, z różanego drzewa i słoniowéj kości, w obrazy i porcelany, zwyczajne gwoździe przez tapicerów użyte kosztowały po sto franków sztuka. — Nadto, marnotrawstwo jakie najbujniejsza wyobraźnia wschodnia wynaleźć by mogła, nie będzie nigdy ani dokładne ani przesadzone, dla tego, że faworyta uzyskiwała zawsze to czego pragnęła, a Ludwik XV. brał zuowu co mu się podobało ze skarbcu państwa. Dnia 1 stycznia 1770 roku, pani Du Barri prosi Ludwika XV. aby na kolendę dał jéj tak zwane *loges de Nantes*, to jest 40,000 liwrów dochodu, który przedtém pobiérała xiężna de Lauragais. Ludwik 15 odmawia, ona unosi się. — Zle rok zaczynasz, rzekł Ludwik XV. z uśmiechem, ale powtarzam, nic na to nieporadzę, i żałuję pani de Mirepoix, któréj przeznaczałaś ten podarunek. Już bowiem przyrzeczony. — A komuż to, N. Panie? — Tobie, pani: przeznaczyłem ci go na kolendę. — W taki to sposób odmawiał Ludwik XVsty.

W owéj epoce, strwożyło ją jednak przybycie delfiny, arcyxiężniczki Austryackiéj. Powiadano jéj że pierwszym czynem arcyxiężniczki będzie wymożenie odprawy faworyty. Jednakże do tego nie przyszło. Na kolacyi, w zamku la Muette danéj, została przedstawioną Maryi Antonecie, która bardzo ją dobrze przyjęła. Nawet pewna zażyłość zawiązała się między temi dwoma kobiétami, tak słynnemi z odmiennych zupełnie względów, co lubo krótko trwało, niezmiernie cieszyło starego króla. Choiseule potrafili poróżnić i nieprzyjaźnią zapalić Maryę Antonettę i panią Du Barri, tak że tylko na chwilę pogodziły się, w ostatnich godzinach rewolucyi i niemal u stóp gilotyny.

Nie tylko sama roszkosz wchodziła za Ludwikiem XV. do téj czarownéj komnaty, lecz często wciskały się i ważne sprawy. Wtedy wprowadzano do niéj kanclerza Maupeou. Tam postanowiono sławny zamach stanu przeciwko parlamentowi Paryża wymierzony, który się zabiérał do sądzenia xięcia d'Aiguillon, oskarżonego o grabieże przez parlament Bretanii. Szło tedy o głowę xięcia. Pani Du Barri wymogła, że Ludwik XV. oświadczy bez ogródki i namysłu parlamentowi Paryzkiemu, przed który odesłano tę ważną sprawę, że ma ją do akt złożyć i wszelkich dalszych kroków zaprzestać. Zdruzgotała tém xięcia Choiseul—co za tryumf dla p. Du Barri!

Powstały na to parlamenty królestwa, powiadano królowi, co rzeczywiście prawdą było, że pani de Grammont podnieca je do tego. Od téj więc pory Ludwik XV nie przemówił do xięcia Choiseul za obrębem sali narad. Kiedy to się działo, głód trapił Francyę. Rok to był nieurodzajny a w ciągu XVIIIgo wieku Francya kilkakrotnie głód cierpiała.

Wszystko co zdołano powiedzieć, napisać, ogłosić, ułożyć przeciwko faworycie, rozbić się zawsze musiało przed jéj władzą i wpływem, który nie zawiódł ją nigdy; to też panowie potężni, rozgniéwane kobiéty, xiążęta, xiężne, parowie, jenerałowie, ministrowie, hrabiny, margrabiowie, cały olymp, widząc wszelki opór bezowocnym, ukorzył się wreszcie u stóp wszechmocnéj Junony. Zawsze ona przebaczała, przyznać to trzeba, przebaczyła nawet xiężnie de Grammont, bo i ona ukorzyła się także. Co za wstyd!

Jednakowoż xiążę Choiseul nie ubłaganym był w swéj nienawiści i nie zbliżył się do pani Du Barri; nienawiść ta jest najzaszczytniejszym faktem jego politycznego życia. Jakże ogromną wyższość umysłu przyznawał mu Ludwik XV. kiedy go zatrzymywał na posadzie ministra, pomimo wiecznéj opozycyi, nieprzebłaganego gniéwu, nieustających ciosów, któremi go obarczała ta, przed którą uginało się wszystko! Bo też uczciwość i prawość opiérają się zawsze długo. Potwarzy wicher hartu im dodaje, jak suchy wiatr pustyni, hartuje żelazo

i w stal zamienia. Jednakże, i stal się łamie—złamano też Choiseula. W téj saméj zbytkowój komnacie, gdzie w ośmdziesiąt lat później, nie znaleźliśmy ani jednego stołka, Ludwik XV. napisał do xięcia Choiseul: (D. c. n.)

Wiadomości Literackie.

W Księgarni **St. Gieszkowskiego** znajdują się do nabycia nowe dzieła: **Ojcowska rada dla mojéj córki**, przez J. H. Campe; przekład T. Sierocińskiego. Warszawa, 1848 in 8⁰ złp. 8.—**Czarna księga**, zbiór najciekawszych procesów kryminalnych dawniejszych i nowszych czasów; wydany przez E. F. Górskiego. Wrocław, 1848. 3 Tomy 8⁰. złp. 18.—**Krótkie wiadomości z nauk przyrodzonych** i niektóre ważniejsze wynalazki. Warsz. 1848 in 12⁰. złp. 5.—**Kilka słów o mierzwie**; przez Z. P. Poznań, 1848. in 12⁰. złp. 1 gr. 15.—**Nauka o świecie**, ułożona przez A. Kiszewskiego. Część I. Poznań 1847. in 8⁰. złpol. 2 gr. 15. — **Psalmów pokutnych** Dawidowego Psałterza siedm nowo-ułożonych do śpiéwu dla katolików, Poznań, 1848 in 8⁰. gr. 12. — **Zbiór dzieł katolickich** ku uświęceniu i zbudowaniu. Tom 1—7. Poznań, 1847 in 16⁰. złp. 7. Można mieć i pojedyncze tomy tego dzieła, po złp. 1. — **Rocznik rozkrzewiania wiary**, wychodzące poszytami. Poznań, 1847 in 8⁰. Poszytów 6 złp. 9. **Flora polska**, w ograniczeniu do jawnokwiatowych rodzajów; przez J. Wagę. Tom 1 Warszawa 1847, in 8⁰. złp. 15.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 7 do dnia 8 Marca.

Winkler Teodor, Karnowska Augusta, Weber Jan, Wąsowicz Alexander, Puzina Romuald, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Puzina Romuald, Wąsowicz Alexander, Richter Józef ob., do Galicyi;— Witaszewski Karol, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nr 1287.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek prośby przez p. Annę Czaplicką po ś. p. Kazimierzu Czaplickim pozostałą wdowę w imieniu Klotyldy z Czaplickich Kłosowskiéj, Kamilli z Czaplickich Linowskiéj i Stefana Czaplickiego, z mocy udzielonéj sobie pod d. 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. przed Rajmundem Zgliczyńskim Regentem Kancellaryi Okręgu Jędrzejowskiego w Królestwie Polskiém, plenipotencyi działającéj, wniesionéj, o przyznanie tymże spadku po ojcu ich ś. p. Kazimierzu Czaplickim pozostałego, z połowy realności pod L. 6 w Gminie VII. miejskiéj położonéj składającego się.—C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora na zasadzie Art. 12 ustawy Hipotecznéj z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie miesięcy 3ch do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący zgłaszającym się powyżéj Sukcessorom wymienionym przyznanym zostanie.

Kraków dnia 1 Marca 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr 831.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na prośbę P. Romualda Hellebranda, o przyznanie mu spadku po ś. p. Franciszku Hellebrandzie ojcu, składającego się z kamienicy pod L. 330 w gminie III. Miasta Krakowa stojącéj, podaną, C. Król. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Urzędu Publicznego, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w ślad artykułu 12, ustawy Hypotecznéj w terminie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek powyższy Panu Romualdowi Hellebrandowi zgłaszającemu się, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 Lutego 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 4337.

Kundmachung.

Vom Magistrate der Stadt Podgórze wird anmit kundgemacht: es werde am 27ten März l. J. um die 9te Vor-Mittagsstunde auf dem dortigen Rathhause eine Lizitation zur Verpachtung der dortstädtischen Steinbrüche auf das Trienium bis Ende Oktober 1850, abgehalten werden.

Die Unternehmungslustigen werden daher aufgefordert, sich bei dieser Lizitation einzufinden, und sich mit einem 10perzentigen Vadio von dem Ausrufspreise per 1102 fl. 36 Xr. CM. zu versehen, wobey bemerkt wird, daß Anbothe auch ohne Ausrufspreise angenommen werden.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können während den Amtsstunden in der Amtskanzeley eingesehen werden.

Welches von Seite der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 4 März 1848.

k. k. Polizei Direktor
Kroebl.